

**Przemysł hutniczy
wykonał plan
przed terminem**

WARSZAWA. — Przemysł hutniczy wykonał przedterminowo zadania produkcyjne za I półrocze br.

W zakresie produkcji koksu i surowki plan został wykonany w dniu 29 czerwca br., a w zakresie produkcji wyrobów walcowanych — 26 czerwca br.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 155 (569)

Białystok, środa 1 lipca 1953 r.

A Cena 20 gr

JUŻ PONAD 800 GROMAD

Potężnieje Czyn Lipcowy białostockiej wsi

Zobowiązania obejmują szybkie wykonanie prac żniwnych

W ślad za klasą robotniczą, pragnąc gorąco uczcić IX rocznicę Wyzwolenia Polski i I rocznicę uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, chłopci wsi białostockiej — zjednoczeni w szeregach Frontu Narodowego, setkami zobowiązań produkcyjnych dają wyraz poparcia i przywiązania do władzy ludowej i partii.

Czołowe miejsce wśród zobowiązań naszej wsi zajmują zobowiązania dotyczące sprawne-

go i terminowego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej. Coraz więcej chłopów pracujących uświadamia sobie bowiem, że kampania żniwno-omłotowa nie jest tylko ich osobistą sprawą, ale sprawą całego narodu. Dlatego też Czyn Lipcowy wsi białostockiej łączy się bezpośrednio z przebiegiem żniw i omłotów, z walką o jak najlepsze i jak najwyższe plony.

Na apel chłopów i chłopek z gromady Kozarze, w pow. wysoko-mazowieckim, odpowiada coraz to więcej gromad naszego województwa.

Chłopci pracujący z gromady Kobyłanka, gmina Michałowo, zobowiązali się do dnia 15 lipca zakończyć prace pielęgnacyjne roślin okopowych, przygotować do żniw i omłotów potrzebny sprzęt rolniczy i zawrzeć umowę z GOM w Michałowie na żniwiarkę i młocarnię. Zobowiązali się oni również do dnia 15 sierpnia zakończyć całkowite sprzątnię zboża, przeprowadzić omłoty i podorywki na całym areale pożywnym. W tym samym terminie postanowili odstawić zbiorowo zboże do punktu skupu gminnej spółdzielni.

Mało i średniorolni chłopci ze wsi Szpatowo zobowiązali się do końca lipca zakończyć żniwa i dokonać podorywki ściernisk, ob siejąc jednocześnie 50 ha ziemi poplonami. W okresie dwóch tygodni po zakończeniu sprzętu zboża z pól postanowili zbiorowo dostawić ziarno przeznaczone na obowiązkowe dostawy do punktu skupu.

Chłopci z gromady Szpatowo zobowiązali się również zwiększyć ilość pogłowia trzody chlewnej do końca bieżącego roku o dalszych 50 sztuk.

Gromada Wrocień, gmina Jaszwil, zobowiązała się przeprowadzić koszenie zbóż w ciągu czterech dni od chwili ich rozpoczęcia i na 89 ha ściernisk dokonać podorywek, obsiewając 53 ha poplonami na paszę zieloną dla bydła. Chłopci z Wrocień zobowiązali się także zakontraktować 1,5 ha rzepaku o-

zimego. Za dopilnowanie sprawy przebiegu realizacji tych zobowiązań gromada Wrocień uczyniła odpowiedzialnym prezesa gromadzkiego koła ZSCH, Karola Halickiego.

Gromada Krupno zobowiązała się wykonać roczny plan skupu mleka przed terminem i z nadwyżką oraz do połowy grudnia spłacić całkowicie wszystkie należności finansowe.

W Cynie Lipcowym chłopci z gromady Bajki - Zalesie, pow. Białystok, zorganizowali już koło TPP-R, składające się z 12 członków, mało i średniorolnych chłopów.

Podobne zobowiązania podejmują chłopci i z innych gromad. Do dnia wczorajszego zobowiązania produkcyjne podjęło już ponad 800 gromad naszego województwa.

Depesza Przewodniczącego KC PZPR TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA do Sekretarza Generalnego SED TOWARZYSZA WALTERA ULBRICHTA

Do
Towarzysza Waltera Ulbrichta
Sekretarza Generalnego
Niemieckiej Socjalistycznej
Partii Jedności

BERLIN

Z okazji 60 rocznicy Waszych
urodzin przesyłamy Wam brat-
erskie pozdrowienia i życzenia

długich lat życia i pracy dla do-
bra niemieckiej klasy robotni-
czej, narodu niemieckiego
i sprawy pokoju.

W imieniu

Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
BOLESŁAW BIERUT

O AKTYWNE UCZESTNICTWO W BUDOWIE POTĘGI OJCZYZNY

Zadaniem działacza katolickiego jest wzmacnianie Frontu Narodowego

Zjazdy działaczy katolickich w Warszawie, Opolu i Olsztynie

WARSZAWA. — W Warszawie, Opolu, Olsztynie i Bydgoszczy odbyły się ostatnio zjazdy duchownych i świeckich działaczy katolickich. Tematem obrad było omówienie pracy nad dalszym pogłębieniem porozumienia między państwem i kościołem.

Obradujący w Warszawie w dniu 30 czerwca br. zjazd duchownych i świeckich działaczy katolickich poświęcony dyskusji nad referatem „Perspektywa porozumienia między państwem i kościołem w Polsce Ludowej” zgromadził ponad 200 uczestników.

W jednogłośnie przyjętej rezolucji zebrani stwierdzają, że duchowni i świeccy działacze ka-

tolicy winni przyczynić się do wzmacniania Frontu Narodowego i umacniania porozumienia między kościołem a państwem.

Na zjeździe w Opolu udział wzięło ponad 100 duchownych i 60 świeckich działaczy katolickich. Na zjazd przybył przedstawiciel kurii w Opolu ks. radca Tokarz, oraz 5-osobowa delegacja wyższego seminarium duchownego w Nysie.

Po referatach ks. Franciszka Bardzika i redaktora „Słowa Powszechnego” Bednorza wywiązała się ożywiona dyskusja.

Ks. Walerian Donerstag powiedział m. in.: „Mocno i zdecydowanie oświadczamy, że propaganda zachodnio-niemiecka, szerząca hasłem krucjaty w obronę katolicyzmu na Śląsku, czy gdzie indziej w Polsce, nie potrzebuje pomocy rewizjonistów zachodnio - niemieckich, nie potrzebuje obrony imperialistów stojących się w piórka pobożnych apostołów chrystianizmu”.

„Nie od dziś obserwujemy — powiedział m. in. w dyskusji ks. proboszcz Łaniewski — że katolicy świeccy odsuwają się od tych księży, którzy nie biorą czynnego udziału w budownictwie Polski Ludowej. Dla wszystkich księży jasną drogą działania wytycza porozumienie między kościołem a państwem, które po-

Polskie masy pracujące surowo piętnują prowokacje faszystowskich wrogów pokoju

Listy robotników do towarzyszy z NRD

WARSZAWA. — Ludzie pracy miast i wsi na odbywających się w dalszym ciągu masowych zebraniach z najwyższym oburzeniem piętnują nikczemną prowokację wrogów pokoju w Berlinie. Załogi wielu zakładów pracy w listach kierowanych do swych towarzyszy w Niemieckiej Republice Demokratycznej wyrażają swą solidar-

ność z walką wszystkich postępowych sił narodu niemieckiego o pokój, o zjednoczone i demokratyczne Niemcy.

Z oburzeniem i gniewem mówili o nikczemnej prowokacji berlińskiej tramwajarze z warszawskiej, robotnicze Woli.

„Kłęska organizatorów tej nikczemnej prowokacji — powiedział na masowym motor-niczym Leon Ośka — to również klęska śmiertelnych wrogów Polski, nawołujących do odwetu i szczytujących przeciwko naszemu narodowi, przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie. Toteż z tym większą serdecznością i radością witamy zwycięstwo robotników z NRD, którzy dali należytą odprawę hitlerowskim prowokatorom”.

Gorąco podchwycili zebrani wzniesiony przez mówcę okrzyk „Niech żyje pokój”.

W Lublinie w ok. 130 zakładach pracy odbyły się zebrania załóg, w czasie których robotnicy potępili prowokacyjne wystąpienie faszystowskich elementów w Berlinie, skierowanych przeciwko pokojowi.

Robotnicy Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta zgromadzeni na masowym protestacyjnym uchwaliły wysłanie listu do załóg samochodowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W liście czytamy m. in.:

„Potępiliśmy haniebne wystąpienia prowokatorów, którzy pragneli rozpalić w Niemieckiej Republice Demokratycznej zarzewie wojny.

Z zadowoleniem przyjęliśmy fakt, że dzięki stanowczej postawie szerokiej masy narodu niemieckiego zlikwidowano antypokojowe prowokacje wywołane przez wrogów pokoju.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przemówienie tow. Bieruta na łamach prasy radzieckiej i niemieckiej

MOSKWA. — Cała prasa radziecka zamieściła przemówienie Prezesa Rady Ministrów PRL, Bolesława Bieruta, wygłoszone dnia 28 czerwca na uroczystości z okazji „Święta Morza” w Gdyni.

BERLIN. — Agencja ADN oraz niemieckie dzienniki demokratyczne ogłosiły treść przemówienia Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesława Bieruta, wygłoszonego na uroczystości z okazji „Święta Morza” w Gdyni.

Niemiecka prasa demokratyczna opublikowała również sprawozdania z odbywających się w Polsce wieców protestacyjnych, na których społeczeństwo polskie potępia inspiratorów prowokacji w Berlinie.

ANALIZA OSIĄGNIĘĆ I BŁĘDÓW

Przed najważniejszą kampanią rolniczą

Narada przewodniczących Prez. WRN

WARSZAWA. — Dla omówienia stanu gotowości rolnictwa do szybkiego i sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej, odbyła się w dniu 29 czerwca br. w Urzędzie Rady Ministrów narada przewodniczących prezydium wojewódzkich rad narodowych.

W czasie narady omówiono prace rad narodowych i komisji żniwno-omłotowych w realizacji postanowień uchwały Prezydium Rządu w sprawie przygotowania i

przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej.

Na podstawie wyników kontroli, przeprowadzonej w „dniu gotowości” dokonano analizy stanu przygotowań rolnictwa do tej najważniejszej kampanii rolniczej. Podsumowując dotychczasowe osiągnięcia i podkreślając ujawnione braki i błędy, ustalono najważniejsze zadania, jakie stoją przed radami narodowymi w okresie przed żniwnym i w czasie kampanii żniwno-omłotowej.

Naradzie przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów Władysław Dworakowski. Wzięli w niej udział również: sekretarz KC PZPR — Edmund Pszczołkowski, minister Państwowych Gospodarstw Rolnych — Hilary Chełchowski, min. Rolnictwa — Jan Dąb-Kociol, szef Urzędu Rady Ministrów — Kazimierz Mijal oraz przedstawiciele innych zainteresowanych resortów państwowego, urzędów, instytucji i organizacji społecznych.

Trwa sprzęt rzepaku i jęczmienia ozimego

WARSZAWA. — Zbiory jęczmienia ozimego i rzepaku przebiegały najsprawniej w zachodniej części kraju, a zwłaszcza w Wielkopolsce i na Opolszczyźnie. W obu tych województwach już do 27 czerwca wykoszono ponad 3100 ha rzepaku i znaczny obszar jęczmienia ozimego.

Aby zapobiec pekanu tuszczy-
ny i osywnianiu się ziarna rolnicy
prawie w całym kraju dokonują
zbiorów przeważnie w dni
pochmurne, albo wczesnym ran-
kiem i wieczorem.

ZBLIŻAJĄ SIĘ ŻNIWA

Trzeba przyspieszyć koszenie traw

Najlepiej w bielskim i białostockim,
a najgorzej w augustowskim i oleckim

Korzystając ze sprzyjającej pogody członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych i chłopci indywidualni zwiększają swe wysiłki, by zebrać siano bez strat i przygotować się na zbliżenie do żniw.

Do dnia 28 czerwca br. w województwie białostockim skoszone już około 65 proc. ogólnego obszaru tak i pół obsianych trawami szlachetnymi.

Sianokosy przebiegają najsprawniej w powiatach: bielskim, białostockim, siemiatyckim i oleckim. W pow. białostockim spółdzielnie produkcyjne skosiły do chwili obecnej 90 proc. traw, a chłopci indywidualni 85 proc. Zbiór siana kończy również zespół PGR Ignatki znajdujący się w tym powiecie.

Stabo natomiast przebiega nadal sianokosy w powiatach: augustowskim, suwalskim i oleckim, gdzie skoszone dotychczas 30-50 proc. traw. Dlatego aktywny gminny i gromadzki w tych

powiatach powinien zmobilizować jeszcze bardziej pracujących chłopstwo w celu przyspieszenia koszenia traw, gdyż czekają na nas nowe poważne zadania. Czekają na nas żniwa i omłoty. (mch)

Apel i Krajowego Zjazdu TWP do wszystkich naukowców polskich

WARSZAWA. — Uczestnicy i Krajowego Zjazdu TWP wystosowali apel do naukowców polskich, w którym czytamy m. in.:

„Pierwszy Zjazd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej obradujący w Warszawie w dniach 27-28 czerwca 1953 r. zwraca się do uczonych — twórców nauki i wszystkich pracowników naukowych w naszym kraju z gorącym wezwaniem do szerokiego i aktywnego udziału w pracach Towarzystwa.

Zjazd wyraża przekonanie, że wydatny udział naukowców pol-

skich w upowszechnianiu podstaw rzetelnej wiedzy, opartej na materializmie dialektycznym i historycznym, stanie się poważnym wkładem świata nauki do naszego wspaniałego budownictwa socjalistycznego, przyczyni się do rozwoju samej nauki, do ugruntowania nowej pozycji pracowników nauki w Polsce Ludowej i nowej roli w kształtowaniu świadomości socjalistycznej Narodu Polskiego. Umożliwi to TWP nawiązanie do pięknych tradycji popularizatorskich, jakie mamy w niejednej dziedzinie polskiej nauki”.

Polskie masy pracujące surowo piętnują prowokacje faszystowskich wrogów pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Czułość i walka, coraz większym rozmachem pokolewo budownictwa odpowiemy na niecielesne zamyślenia podżegaczy wojennych, którzy od lat pragną wywołania nowej rzezi światowej.

Jesteśmy z Wami, towarzysze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, razem z Wami będziemy walczyć nieugięcie o nasz wspólny cel — o trwały pokój między narodami.

* * *

W przerwie między zmianami budowniczowie potężnej inwestycji Planu 6-letniego, hutnicy, zgrupowani w masowe przed wielkimi placami, aby ostro potępić niecielesne prowokacje berlińskie.

W uchwalonej rezolucji budowniczowie wielkiego kombinatu hutniczego wyrażają głęboką solidarność z robotnikami NRD w ich walce o zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy.

* * *

Uczestnicy masowego zebrania chłopskiego, które odbyło się w świetlicy PGR w Kaniłowicach, dając wyraz

swemu oburzeniu na prowokację berlińską, uchwalił rezolucję, która głosi m. in.:

„Na machinację naśladowców Hitlera odpowiemy jeszcze lepszą i wydajniejszą pracą dla umocnienia potęgi naszej ojczyzny i jeszcze silniejszym zwarcie w szeregi Frontu Narodowego, a szczególnie wypełnieniem wszystkich patriotycznych obowiązków”.

Dymisja rządu włoskiego

De Gasperi pełni obowiązki tymczasowo

RZYM. Dnia 29 ub. m. De Gasperi odwiedził prezydenta Republiki Einaudiego i złożył na jego ręce dymisję rządu. Einaudi przyjął dymisję, lecz prosił De Gasperiego i ministrów, aby pozostali na swych stanowiskach i kierowali bieżącymi sprawami do czasu sformowania nowego rządu.

29 ub. m. w godzinach wieczornych prezydent Einaudi rozpoczął rozmowy w celu mianowania przewodniczącego rady ministrów.

WAŻNE ZADANIA NAUKOWCÓW-ROLNIKÓW

Udzielanie pomocy rolnej wszystkim pracującym chłopom

Z I Zjazdu Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Rolnictwa

WARSZAWA. Jak już donosiliśmy w Warszawie odbył się I Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Rolnictwa.

Referat wygłosił minister Rolnictwa, Dąb-Kociol.

Naczelnym zadaniem członków Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Rolnictwa jest udzielenie wszechstronnej pomocy fachowo - rolnej członkom spółdzielni produkcyjnych, chłopom gospodarującym indywidualnie i robotnikom PGR; popularyzowanie wśród nich nowoczesnych metod uprawy i hodowli, umożliwiających systematyczny wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej. Szczególną wagę w swojej działalności — jak podkreślano na Zjeździe — rolnicza inteligencja techniczna zwróciła na niesienie pomocy w organizacyjnym, gospodarczym i politycznym umacnianiu gospodarstw zespołowych jak również na szerzenie idei spółdzielczości produkcyjnej wśród najszerszych rzesz małych i średniorolnych chłopów.

Stowarzyszenie — jak wynika z dalszych zadań omówionych na Zjeździe — umacniać będzie więź teorii z praktyką rolniczą, pomagać w organizowaniu i rozwijaniu współzawodnictwa pracy w rolnictwie, stwarzać jak najbardziej sprzyjające warunki dla rozwoju racjonalizatorstwa i nowatorstwa w rolnictwie.

W czasie Zjazdu delegaci przyjęli statut Stowarzyszenia oraz powołali jego władze. Przewodniczącym Stowarzyszenia wybrany został jednomyślnie prof. dr Szczepan Pieta.

Kryzys rządowy w Finlandii

HELSINKI. — Jak już donosiliśmy, premier fiński Kekkonen zapowiedział w sobotę 27 ub. mies., że zamierza wraz ze swoim gabinetem podać się do dymisji. W poniedziałek 29 ub. mies. Kekkonen złożył dymisję na ręce prezydenta Finlandii, Paasikivi. Prezydent przyjął dymisję Kekkonena i zaproponował utworzenie nowego rządu przewodniczącemu fińskiej partii socjaldemokratycznej K. A. Fagerholmowi.

Deputowany brytyjski domaga się cofnięcia uznania Li Syn-manowi

LONDYN. — Dnia 29 ub. m. podczas debaty w Izbie Gmin deputowany labourystowski A. J. Irvine wystąpił z wnioskiem, aby rząd brytyjski w porozumieniu z innymi członkami ONZ cofnął uznanie rządowi Li Syn-mana. Deputowany Noel Baker zainterpelował rząd w sprawie ewentualnego zwołania sesji ONZ dla rozpatrzenia kwestii rozejmu w Korei, o ile rozejm nie zostanie podpisany w najbliższym czasie.

W PANMUNDŹONIE

Spotkanie oficerów łącznikowych

LONDYN. — Agencja Reuters donosi, że dnia 29 ub. m. odbyło się w Panmundżonie na żądanie strony amerykańskiej spotkanie oficerów łącznikowych obu stron. Na spotkaniu tym amerykańscy oficerowie łącznikowi przekazywali stronie ludowej odpowiedzi do wojsk amerykańskich gen. Clarka na pismo marszałka Kim Il-sena z dnia 19 czerwca ub.

NA WIECACH I ZEBRANIACH

Ludność NRD i Niemiec zachodnich aprobuje uchwały KC SED i rządu

Robotnicy NRD podnoszą wydajność pracy

BERLIN. — W Niemieckiej Republice Demokratycznej w dalszym ciągu odbywają się masowe wiece, na których ludność NRD w pełni aprobuje ostatnie posunięcia rządu NRD, zmierzające do poprawy warunków bytu ludzi pracy.

W Suehl (Turyngia) odbył się wiec, w którym wzięło udział około 8 tysięcy mieszkańców miasta i okolic. Zebrani podkreślili całkowite zaufanie do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i partii klasy robotniczej — SED. Uczestnicy wiecu wystosowali do premiera NRD Otto Grotewohla depesze, w której aprobuje posunięcia rządu, zmierzające do poprawy warunków bytu mas pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przywrócenia jedności Niemiec.

Wlec w Cottbus zebrał się przeszło 10 tysięcy mieszkańców miasta i przedstawiciele chłopstwa z okolicznych wsi. Uczestnicy wiecu zapewnili rząd i partię o swym pełnym zaufaniu i całkowitym poparcu.

W dwóch kopalniach zjednoczenia węglowego „Germania” (Elsnitz) robotnicy zameldowali 26 ub. m. o przedterminowym wykonaniu planu pierwszego półrocza 1953 r.

INTELIGENCJA NRD POTĘPIA PROWOKACJÓW

Cała postępową inteligencję w Niemieckiej Republice Demokratycznej ostro potępiła zająca wywołane przez prowokatorów faszystowskich 17 czerwca. Przedstawiciele inteligencji zapewnili normalny tok pracy w przedsiębiorstwach, w zakładach naukowych i instytucjach, w wielu wypadkach występując aktywnie przeciwko nasłanym agentom.

Pracownicy inżynieryjno-techniczni kombinatu koks-chemicznego w Lauchhammer (okręg Cottbus) podczas zjazdu 17 czerwca pomogli robotnikom odprzeć ataki prowokatorów zachodnio-berlińskich. W ten sposób zapewniono normalny tok pracy w przedsiębiorstwie.

Świadomi swej odpowiedzialności przed niemiecką klasą robotniczą, kierownicy wielkich zakładów przemysłowych Republiki, jak np. zakładów hutniczych w Henningsdorfie, zakładów budowy maszyn ciężkich w Wildau i w wielu innych przedsiębiorstwach w odpowiedzi na prowokacje faszystowskie zwrócili się z wezwaniem do robotników, aby nie dopuścili do znieszczenia przez bandytów faszystowskich urządzeń fabrycznych, stanowiących własność ogólnonarodową.

SPÓŁCZENSTWO NIEMIEC ZACHODNICH PRZECIWO FASZYSTOWSKIEJ PROWOKACJI

Masy pracujące w Niemczech zachodnich wraz z ludnością Niemieckiej Republiki Demokratycznej ostro potępiają prowokację faszystowską w Berlinie, która miała na celu wywołanie wojny.

W Berlinie fabrycy „Knorr-Bremse” na zebraniu załogi przemawiał sekretarz stanu w ministerstwie przemysłu ciężkiego Wolff. Wyjaśnił on robotnikom znaczenie uchwały KC SED i rządu NRD, których celem jest dalsza poprawa sytuacji materialnej mas pracujących. W dyskusji wzięło udział 23 robotników. Potępił on zdecydowanie prowokacyjne poczynania zachodnich agentów i wezwał swych towarzyszy pracy do zdrowienia wysiłków, aby jak najszybciej wprowadzone zostały w życie uchwały partii i rządu.

ROBOTNICZY NRD PODNOSZĄ WYDAJNOŚĆ PRACY

Na ostatniej uchwale KC SED i rządu NRD, przyjęte z uznaniem przez wszystkie warstwy społeczeństwa Republiki, robot-

PRZECIW FASZYZMOWI I WOJNIE

Naród amerykański żąda zawarcia rozejmu w Korei

Nauczyciele protestują przeciwko fali re-akcji. — USA rozbudowują bazy wojenne

NOWY JORK. — Jak donosi korespondent dziennika „Daily Worker” delegaci obywateli pokojowi, reprezentujący 13 stanów przybyli do Waszyngtonu, aby zażądać od członków Kongresu jak najszybszego zawarcia rozejmu w Korei. Delegaci wystosowali list do prezydenta Eisenhowera, w którym wzywają go do podjęcia wszystkich niezbędnych kroków w celu przyspieszenia zawarcia rozejmu w Korei i zwolnienia kon-

ferencji szefów wielkich mocarstw.

NOWY JORK. — W Nowym Jorku odbył się z udziałem 7 tysięcy osób wiec zorganizowany przez amerykańską partię robotniczą w związku z rozpoczęciem kampanii wyborczej do władz samorządowych Nowego Jorku. Na wiecu przemawiał przewodniczący Amerykańskiej Partii Robotniczej, b. członek Izby Reprezentantów Marcantonio. Zażądał on, aby Stany Zjednoczone wycofały wojska amerykańskie z Korei, jeżeli Li Syn-man w dalszym ciągu szkodzić będzie rozwojowi rozejmu.

NOWY JORK. — Jak donosi „New York Times”, w Miami odbył się doroczny zjazd Krajowego Zrzeszenia Pracowników Oświaty. Na zjeździe tym przemawiał duchowny protestancki Tan kes ze stanu Ohio. Skrytykował on Kongres i różne komisje prowadzące badania nad „anty-amerykańską działalnością nauczycieli”. Tankes ostrzegł uczestników zjazdu przed niebezpieczeństwem tyranii, „która brutalnie ogranicza działalność oświatową”. Zaznaczył on również, że „organizatorzy kampanii prześladowań zasiadli do stołu pod przykrywką, nieufności i strachu w całym kraju”.

LONDYN. — Dziennik „Daily Worker” stwierdza, że budow-

POLAKOŻERCZE WYSTĄPIENIA

Klika Adenauera podżega do odwetu

Kancelarz boński „odwiedza” w więzieniu zbrodniarzy

BERLIN. — Władze bońskie zorganizowały ostatnio dwa zjazdy Niemców pochodzących ze Śląska. Uczestnikami zjazdów zwożono samochodami na koszt państwa.

Na zjeździe w Norymberdze prowokacyjne przemówienie wygłosił ostatnio polakożerca, boński minister Łukaschek.

Drugi zjazd odbył się w miejscowości Werl (strefa brytyjska). Na zjeździe tym przemawiał w duchu odwetu i szowinizmu Adenauer.

Przegląd prasy zagranicznej

„National Zeitung”

Dziennik „National Zeitung” opublikował artykuł przewodniczącego Niemieckiej Partii Narodowo-Demokratycznej i wicepremiera NRD Lóthara BÓLZA, poświęcony sytuacji w NRD i zadaniom partii.

Autor podkreśla, że prowokacje faszystowskie z 17 czerwca były od dawna przygotowywane przez reżim Adenauera i agencję obce. Zmierzają one do tego, by stopniowo rozwiązywać zagadnienia narodowych na zasadach demokratycznych. Zastosowano przy tym typowe dla faszystów metody: rozpamiętanie i grabieże, mordy i przelewy krwi.

Omawiając zadania partii narodowo-demokratycznej, Bólz wzywa do wzmożenia akcji członków partii i wśród całej ludności NRD. Pisze on dalej, że Niemiecka Partia Narodowo-Demokratyczna od pierwszych dni istnienia uważała i nadal uważa za główne swe zadanie zacieśnienie przyjaźni między narodem niemieckim a radzieckim jako warunku rozwiązania narodowych zadań ogólnoniemieckich na zasadach demokratycznych.

ADENAUER WYNAJMUJE BANDYTÓW

Zeznania uczestników prowokacji faszystowskiej

BERLIN. — W prasie demokratycznej ogłoszono zeznania dwóch chuliganów faszystowskich, którzy wzięli czynny udział w ekscesach sprowokowanych w mieście Halle w NRD.

Prowokatorzy ci — niejacy E. Wendt i G. Hoffman — brali udział w najcięższym w Halle w celu wypuszczenia na wolność faszystowskich zbrodniarzy wojennych.

Wendt jeszcze jako wyrostek znalazł się w domu poprawczym za kradzież pieniędzy, a w 1948 r. został ukarany za złodziejstwo. Według wyjątków z protokołu przesłuchania tego bandyty, ogłoszonych w „Neues Deutschland”, przyznał on, że uczestniczył w napadzie na policjantów ludowych, którzy strzegli więzienia.

Oto — pisze „Neues Deutschland” — oblicze zwolenników Adenauera, którzy otrzymali polecenie dokonania pułku faszystowskiego. Zawodowi kryminaliści, stręczyciele i włóczędzy, wyrzutki społeczeństwa ludzkiego — na takich elementach opiera się Adenauer.

Plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących

Referat wygłosił tow. Rakosi

BUDAPESZT. — Dzienniki ogłaszają komunikat o rozszerzonym plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, które odbyło się w dniach 27 i 28 czerwca. Na plenum omówiono referaty Matyasa Rakosiego i Imre Nagya o sytuacji politycznej i ekonomicznej oraz powzięto odpowiednie uchwały.

Komitet Centralny wybrał nowe Biuro Polityczne, w którego skład weszli: Matyas Rakosi, Imre Nagy, Ernő Geroe, Andras Hegedius, Istvan Kristof, Rudolf Foeldvari, Lajos Acs, Mihay Zsolinec. Na zastępców członków Biura Politycznego wybrani zostali Istvan Bata i Bela Salai.

Na członków Komitetu Centralnego wybrani zostali zastępcy członków KC Lajos Acs i Istvan Bata oraz dookoopowani jako członkowie KC Bela Salai i Bela Veg.

Komitet Centralny zlikwidował Biuro Organizacyjne i sekretariat w ich dotychczasowej postaci, jak również skasował stanowisko sekretarza generalnego.

Katastrofa w stolicy Gwatemali

NOWY JORK. — Prasa donosi, że w dniu 30 czerwca w mieście Gwatemala La Nueva (stolica Gwatemali) nastąpiła z nie wyjaśnionych na razie przyczyn katastrofalna eksplozja, która zniszczyła około 50 domów mieszkalnych i dwa hotele.

Według przybliżonych obliczeń, liczba zabitych wynosi 100 osób, a rannych co najmniej 200. Dotychczas spod gruzów wydobyto zwłoki 42 ofiar. Centrum eksplozji znajdowało się w pobliżu składu napojów alkoholowych co wzmogło gwałtowność pożaru spowodowanego eksplozją.

Przed spotkaniem na Bermudach

Konferencja trzech mocarstw

LONDYN. — P. o. premiera brytyjskiego Butlera podał oficjalnie do wiadomości, że wobec odłożenia konferencji na Bermudach, rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji postanowiły zwołać konferencję ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich, która odbędzie się w połowie lipca w Paryżu lub Waszyngtonie. Na konferencji tej Wielką Brytanię reprezentować będzie p. o. ministra spraw zagranicznych lord Salisbury, Francję — Georges Bidault, a USA — J. F. Dulles.

W PRZEDNIU KAMPANII ŻNIWNO-OMIŁOTOWEJ

Niezawodna pomoc w sprawnym sprzęcie plonów — głównym zadaniem Państwowych Ośrodków Maszynowych

Edmund Smoliński

kierownik Ekspozytury Okręgowej POM w Białymstoku

wanych 90 proc. „Ursusów”, 80 proc. „Zetorów”, 90 proc. sноповязател, 98 proc. ram podorywkowych i 86 proc. maszyn omlotowych. Rozbijając te cyfry na poszczególne ośrodki zauważyliśmy znaczną rozpiętość w wykonaniu remontów.

Podczas gdy na przykład POM w Białymstoku, Narwi, a także w Bielsku-Podlaskim zameldowały o pełnej gotowości sprzętu, to POM Olecko, Elk i Kuków, które mają znacznie lepsze warunki pracy, wloką się z remontami maszyn na szarym końcu. Tamtejsze kierownictwo POM, podstawowe organizacje partyjne i wydziały polityczne nie zagłębiają się w istotę zaistniałych niedociągnięć, nie analizują przyczyn powolnego — zbyt jeszcze po wolnego remontu maszyn i nie szukają form współpracy z załogami warsztatów, by wspólnie z nimi przezwyciężyć występujące niedomagania, usunąć błędy i braki. Bardzo znamienity jest przykład z POM Olecko, gdzie kierownik warsztatu, Łabędowicz, wyraźnie lekceważy swoje obowiązki, a kierownictwo administracyjne i polityczne POM nie wyciąga w stosunku do niego żadnych wniosków.

Niedostatecznie jeszcze przebiegają remonty maszyn żniwnych i omlotowych w GOM. Jedynie zespół GOM w pow. suwalskim zameldował o pełnej gotowości sprzętu. W pozostałych natomiast występują nadal niedociągnięcia i błędy w zakresie remontu maszyn i zawierania umów na pracę z chłopami mało i średniorolnymi.

Jak więc usunąć zaistniałe niedociągnięcia na odcinku remontów maszyn w POM i GOM? Podstawowym czynnikiem, który pozwoli na rozwiązanie tej kwestii jest stałe podnoszenie świadomości politycznej pracowników warsztatowych, kontrola wykonanych przez nich remontów oraz szeroki rozwój współzawodnictwa pracy. Od objęcia tym ruchem wszystkich pracowników POM i GOM jeszcze w obecnej chwili, mimo, że remonty dobiegają już końca, zależy w dużym stopniu szybkość ich zakończenia i gwarancja ich jakości. Tylko poprzez współzawodnictwo pracy załogi naszych POM nauczą się pracować lepiej, wydajniej, przestrzegając będą dyscypliny pracy.

Dzięki właśnie współzawodnictwu, jakie rozwinęło się pomiędzy POM Białostocką a POM Bielsk-Podlaską, oba te ośrodki zakończyły przed terminem remont posiadanych maszyn żniwno-omlotowych. Wyłoniło się przy tym POM-ach komisje techniczne przeprowadzały u siebie kontrole remontów. Podczas jednej z takich kontroli mechanicy POM Białostockiej wytknęli niedokładność remontów maszyn przeprowadzanych przez ich kolegów z POM w Bielsku-Podlaskim. Załoga warsztatów POM w Bielsku wzięła sobie głęboko do serca wskazania swoich towarzyszy i szybko usunęła usterki. Sporządziła ona również karty gwarancyjne dla każdej maszyny.

Agronomowie winni dopomóc spółdzielcom w opracowaniu harmonogramów prac żniwnych

Niezwykle ważne zadania stoją również w przededniu akcji żniwno-omlotowej przed agronomami. Trzeba jednak stwierdzić z całą stanowczością, że większość z naszych agronomów traktuje swoją pracę niewłaściwie, uważając się za urzędników, a kierownictwo POM nie zwróciło uwagi, że ich zadaniem jest niesienie systematycznej, ciągłej pomocy fachowej spółdzielniom produkcyjnym. Szczegółowej pomocy oczekują od agronomów spół-

dzielcy w czasie tegorocznych żniw. Trzeba bowiem pomóc i nauczyć ich stosowania nowych metod organizacji pracy, z uwzględnieniem podziału członków spółdzielni na brygady, grupy i ognia, ustalić kto za jaką odcinek będzie odpowiedzialny i opracować z nimi ściśle harmonogramy robót, korygując przy tym umowy na prace POM.

Agronomowie nasi opracowali dotychczas harmonogramy zaledwie w kilkudziesięciu spółdzielniach i skorygowali umowy na pracę tylko w 155. W konsekwencji na 13.819 ha zbóż, które nasze POM mają w tym roku skosić w spółdzielniach produkcyjnych, zawarto dotychczas umowy na 10 tys. ha, a na 10.525 ha zaplanowanych podorywek zawarto umowy tylko na 6.455 ha. Z tego zestawienia wynika, że niektórzy nasi agronomowie nie zdają sobie sprawy ze swoich obowiązków i nie omawiają ze spółdzielcami zakresu prac, które ma wykonać POM, a które spółdzielnia, by następnie na ich podstawie opracować ściśle harmonogramy prac żniwnych.

Szczególny brak zainteresowania i poczucia odpowiedzialności wykazują agronomowie POM w Kleszczelach. Na 21 spółdzielni produkcyjnych znajdujących się w obrębie tego POM agronomowie skorygowali umowy zaledwie w 6 spółdzielniach, nie opracowując natomiast w żadnej harmonogramu prac żniwnych. Jest to winna nie tylko starszego agronoma POM, ob. Migasa, ale przede wszystkim wydziału politycznego z tow. Cywoniukiem na czele, który nie czuwa nad całością prac. Podobne niedociągnięcia w działalności agronomów występują również w

POM Kuków. Z tego rodzaju niedociągnięciami trzeba raz nareszcie skończyć. We wszystkich spółdzielniach muszą być skorygowane umowy i sporządzone harmonogramy.

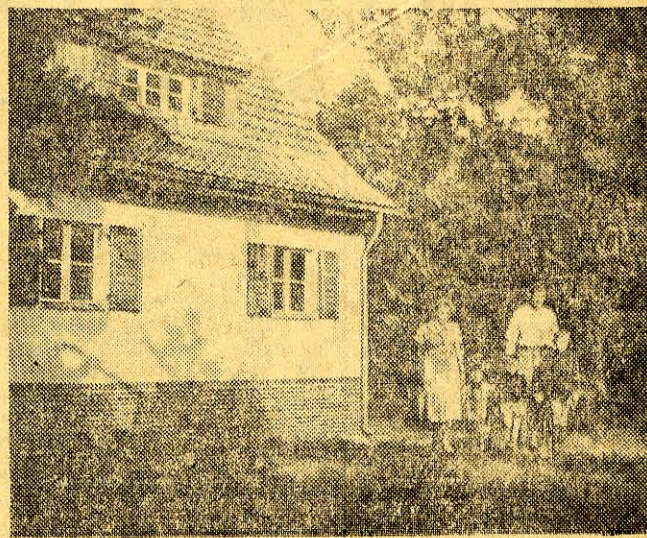
Dalszym poważnym zadaniem jest sprawa omlotów. POM i GOM muszą tak przystosować maszyn i ludzi, by w czasie akcji wymłócić 30 — 40 proc. zboża prosto z pola.

* * *

Jak więc widzimy w naszych ośrodkach maszynowych mamy jeszcze wiele braków i niedociągnięć. Dlatego kierownictwo polityczne, związkowe i administracyjne w POM i GOM musi przeanalizować pracę na swych odcinkach, przyspieszyć remont maszyn i opracować dla każdej z nich marszrutę. Trzeba również rozwinąć szerokie współzawodnictwo wśród załóg pomowskich i tak ustawić ludzi, by z nadejściem żniw nie czekali na przydział pracy.

Poważną rolę w przezwyciężeniu istniejących jeszcze niedociągnięć, w przygotowaniu ludzi, w jak najszybszym rozwoju ruchu współzawodnictwa i przestrzeganiu dyscypliny pracy powinni odegrać członkowie naszej partii i ZMP. Ich przodująca postawa, ich przykład winien być zachętą dla wszystkich pozostałych pracowników, by jak najlepiej wykonywali swe zadanie. Od tego bowiem jak zostaną one wykonane w dużym stopniu zależy uamocnienie się i powstawanie dalszych gospodarstw kolektywnych w województwie białostockim. I o tym trzeba pamiętać na każdym kroku. Dlatego hasłem naszym winno być: członkowie partii i ZMP na najważniejsze i najtrudniejsze odcinki pracy w walce o pełną mobilizację wsi do sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-omlotowej.

Wczasy w Pobierowie



W Pobierowie — malowniczej miejscowości nadmorskiej, w doskonale urządzonej jednorodzinnej domkach znajdują zasłużony odpoczynek na wczasach przodownicy pracy wraz ze swymi rodzinami.

Na zdjęciu: Stanisław Nowak, przodownik pracy z Zakładów im. Rewolucji Październikowej w Warszawie z rodziną na wczasach w Pobierowie. CAF — fot. Pleńkowski

Po uchwale Prezydium Rządu w sprawie nowych norm

Harmonogramy prac żniwno-omlotowych muszą być opracowane w każdym PGR

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie tegorocznej kampanii żniwno-omlotowej między innymi nakłada na administrację i kierownictwo PGR obowiązek starannego opracowania harmonogramów pracy w każdym gospodarstwie rolnym i w każdym zespole.

Większość kierowników gospodarstw i dyrektorów ze spółek PGR w naszym województwie zrozumiała znaczenie harmonogramów w okresie żniw i opracowała je, zgodnie z Uchwałą Prezydium Rządu o wprowadzeniu w życie nowych norm pracy oraz 50 proc. progresji za przekroczenie norm. Zostały już opracowane harmonogra-

my w zespole PGR Elk Rolny, Marianowo i wielu innych.

Ale są i takie gospodarstwa, gdzie kierownicy zlekceważyli terminowe ich opracowanie. Np. kierownik gospodarstwa PGR Hołówek ob. Czesław Brzeźko nie opracował jeszcze harmonogramu pracy na okres kampanii żniwno-omlotowej. Podobna sytuacja istnieje w zespole PGR Bobra Wielka i Knyszyn.

Zarząd Okręgowy PGR w Elku winien więcej niż dotychczas dołożyć starań, aby harmonogramy prac żniwno-omlotowych były opracowane w każdym gospodarstwie. (mb)

ZAKOŃCZYŁ SIĘ JUŻ ROK SZKOLNY

Bilans naszej oświaty

Czesław Trybalski

Kierownik Wydziału Oświaty Prezydium WRN

na, czasami i dłuższą praktykę bezpłatną.

W Polsce Ludowej przybliżyliśmy szkołę do dziecka i dzisiaj mamy w naszym województwie 124 szkoły. Nawet najbardziej oddalone od większych osiedli wsi dziś mają szkoły. Czyż nie możemy być dumni, że po tylu zniszczeniach i wymordowaniu wielu nauczycieli przez okupanta zdołaliśmy odbudować w tak krótkim czasie wszystkie szkoły i zbudowaliśmy 139 nowych szkół, a więc więcej niż przed wojną w ciągu 20 lat, że 5 liceów pedagogicznych naszego województwa przygotowuje corocznie setki młodych nauczycieli, a w ostatnim roku jego mury opuściło 338 absolwentów. W roku przyszłym uruchamiamy w Łapach jeszcze jedno liceum pedagogiczne.

Wszystkie nasze licea pedagogiczne obejmą ponad 2 tysiące uczniów, zapewnią coraz szybszy i wyższy rozwój szkół podstawowych w takim stopniu, że w najbliższych latach wszystkie dzieci będą mogły się uczyć w pełnych siedmioklasowych szkołach.

Jakże odległe są czasy poniżenia i upokorzenia. Przed wojną w naszym województwie uczęszczało do szkół siedmioklasowych zaledwie 12 procent młodzieży, a tylko 4 proc. kończyło klasę siódmą, obecnie uczęszcza do szkół różnych typów 100 proc. młodzieży, w tym do 7 kl. — 80 proc. W roku szkolnym 1952/53 mury naszych szkół opuściło aż 16 tys. młodzieży. Już przy 100 uczniach szkoła posiada 4 nauczycieli, w roku 1954/55 przy 70 uczniach będzie pra-

cowało 4 nauczycieli. Przed wojną czterech nauczycieli uczyli najmniej 200, a bardzo często i 300 uczniów, a przecież szkoła o 4 nauczycielach dopiero może właściwie realizować program szkoły siedmioklasowej. Przed wojną w woj. białostockim wypadała jedna szkoła siedmioklasowa na jedną gminę. W ub. roku szkolnym mieliśmy już pięć szkół VII klasowych na gminę.

Z 16 tysięcy absolwentów klasy VII będzie w br. kontynuowało naukę około 80 proc. w liceach różnego typu i na kursach przysposobienia zawodowego, a więc 40 razy więcej, niż przed wojną, jeśli chodzi o młodzież wiejską. Jeszcze bardziej staje się wyraźny dorobek oświatowy w ostatnim roku, jeżeli dodamy, że we wszystkich typach szkół ogólnokształcących i pedagogicznych uczy się ponad 13 i pół tysiąca młodzieży chłopskiej i robotniczej. Szkoły te przekazały już do szkół wyższych i do produkcji około 2 i pół tysiąca maturzystów.

Ale nie tylko wzrósł liczbowo potencjał kulturalno-oświatowy w naszym województwie, wzrósł także i poziom nauczania. W Polsce Ludowej każde dziecko, nauczyciel i rodzice widzą jak nasze życie gospodarcze i kulturalno-oświatowe wchłania co rok nowe tysiące młodych absolwentów, stwarzając im coraz piękniejszą perspektywę przyszłości. Stąd też rodzi się walka o wyniki nauczania i wychowania. Liczba uczniów ze stopniami niedostatecznymi zmniejsza się z roku na rok i jeżeli w bieżącym roku liczba stopni niedostatecznych

zmniejszyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym o blisko 4 proc., świadczy to o wysokim entuzjazmie młodzieży i nauczycieli do nauki, świadczy o wzroście powszechnej i wysokiej świadomości socjalistycznej, podyktowanej nieprzerwanym wzrostem życia narodowego.

Ostatnie egzaminy promocyjne w szkołach podstawowych i licealnych, które objęły blisko 50 tysięcy uczniów na terenie województwa, potwierdziły do wspaniałego staru naszą młodzież o lepsze stopnie — czwórki i piątki. Nauczyciele nasi godnie zasłużyli się przygotowując lepiej młodzież do egzaminów niż w roku ubiegłym, dając wiele godzin bezpłatnej, dodatkowej pracy, podyktowanej socjalistyczną postawą pedagoga. Kursy wakacyjne jeszcze bardziej uzbroją naszych nauczycieli w zdobywcę radzieckiej wiedzy pedagogicznej, w nowe metody pracy. Konferencje sierpniowe będą miały za zadanie ugruntowanie naukowego światopoglądu moralności socjalistycznej oraz stosowania polittechnizacji w nauczaniu.

Rozpoczęły się wakacje, które stanowią tylko krótkie wytchnienie w pracy i nauce. Nauczyciele i młodzież muszą zebrać nowe siły do walki o jeszcze lepsze wyniki nauki, do ugruntowania w naszej młodzieży jeszcze wyższej moralności socjalistycznej, w nauce, pracy społecznej, w poszanowaniu mienia społecznego.

13 i pół tysięcy chłopców i dziewcząt jedzie na kolonie letnie, po zdrowie, radość, po nowe siły do nieustępliwej, ambitnej walki o dobre i bardzo dobre stopnie, do walki o szczęśliwe życie — o Polskę Socjalistyczną.

Już za niewiele dni

w Bukareszcie, stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej, spotkają się delegaci młodzieży całego świata na IV Światowym Festiwalu

JEŻELI CHCESZ DOWIEDZIEĆ SIĘ

o przygotowaniach młodzieży polskiej do wielkiego spotkania pokoju i przyjaźni;

o życiu, pracy i walce młodzieży całego świata w przededniu wielkiej manifestacji;

o tych, którzy reprezentować nas będą w Bukareszcie;

o tym, jak zorganizować wieczór walczącej pieśni i poezji;

o tym, jak prowadzić przygotowania do Festiwalu;

o wielu innych sprawach, interesujących każdego młodego człowieka —

czytaj tygodnik

POKOŁENIE

Żadaj POKOLENIA w każdym kiosku „Ruchu” — Cena numeru 40 gr.

Załoga Fabryki Pasmantarii nie osłabia tempa pracy

Przyjemnie jest wejść do którejkolwiek z hal maszyn Białostockiej Fabryki Pasmantarii. Jest czysto i widać tu jakąś miłą atmosferę. Gdyby nie szum pracujących maszyn wydawałoby się, że to nie zakład produkcyjny, a raczej tętniąca życiem świetlica. Na ścianach hasła wzmacniające do walki o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych, pod sufitem duże transparenty mówiące o pokojowym budownictwie na szego kraju, a na maszynach czerwienią się proponce ZMP-owskie. Pracuje tu przeważnie młodzież.

Obok maszyn uwiązują się młode — uśmiechnięte pracownice. Wrzeczona wirująca szybko przeplatają jedwabne nitki — produkują tasemki, które wolno zsuwają się do specjalnie do tego przygotowanych skrzynek. Robota idzie dobrze. Jeżeli tylko która z maszyn zatrzyma się dając znać o tym, że została zerwana nitka, to już przy niej jest pracownica i w mgnieniu oka usuwa przeszkodę w produkcji. Widzimy tu przodującą ZMP-ówkę Weronikę Leszczyńską, która obsługuje 1500 wrzeczon wyrabia ponad 140 proc. normy, przebijając Genowefę Pietreniuk, która dzięki stosowaniu metody korabielnikowej osiąga duże oszczędności surowca oraz starszą pracownicę Zofię Łukaszuk wyrabiającą do 150 proc. normy.

Przy tasemkach przeznaczonych na sznurowadła najlepiej pracuje Halina Wilman. Jest ona przodownicą w produkcji, bo wyrabia do 170 proc. normy i przodownicą w organizacji ZMP, gdyż nie szczędzi czasu na pracę społeczną. Dobrze pracuje również Zofia Wołkowyska, która wraz ze swoją współpracownicą — Henryką Puchalską osiąga ponad 130 proc. normy.

Tasemkę przeznaczoną na sznurowadła przewija na mechanicznym motaku Zofia Mirowska i odsyła do wykonania. Tu zdaleka widać tablicę z napisem: „Wyniki okuwania”, a pod spodem: „Najlepsze: Agripina Dużej 2688 par, Zuzanna Dąbrowska 2420 par, Zofia Kijewska 2320 par. Niżej czytamy wyniki niewykonanych norm: „Jadwiga Sawicka 1526 par i Janina Misielcz 1392 pary. Norma 2000 par”.

Cyfry te mówią za siebie. Za wyjątkiem Sawickiej i Misielcz wszystkie pracownice wykonują normę przy okuwaniu sznurowadeł. Starają się bowiem, by wyprodukować

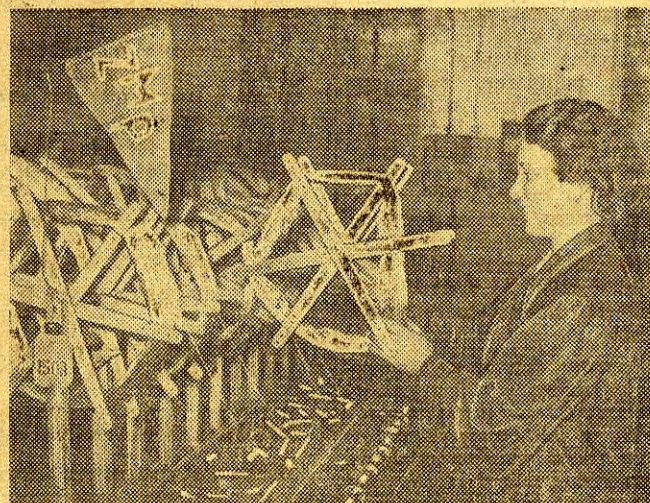
jak najwięcej normy, bo przecież od tego zależy wykonanie planu i wzrost ich zarobków.

Kierownik techniczny Teofil Rygał z zadowoleniem wyraża się o całej załodze. Właśnie dzięki ofiarnej pracy całej załogi plan półroczny w pasmanterii plectonej wykonano na 15 dni przed terminem a w pasmanterii tkanej do 20 bm. Załoga Białostockiej Fabryki Pasmantarii nie upoiliła się sukcesami i od

15 bm. do dnia dzisiejszego plany dzienne wykonuje z nadwyżką.

Do rytmicznego wykonywania planów przyczyniła się tu dobra organizacja pracy. Prawie cała załoga bierze udział we współzawodnictwie. Młodzi robotnicy tej fabryki postanowili sobie, że plan za drugie półrocze wykonają jeszcze wcześniej. Po stawie ich jest godna naśladowictwa.

(Z. B.)



Na zdjęciu: Przewilączka Genowefa Pietreniuk zmniejszyła ilość odpadów o 50 proc. oddając produkcję najlepszej jakości. Osiąga również największą oszczędność stosując metodę Korabielnikowej.

CAF. fot. Baranowski

PORADNIK ROLNIKA

Jak wykonać zbiór rzepaku

Rzepak dojrzewa u nas przy końcu czerwca lub w początkach lipca. Ale czas dojrzewania zależy w dużym stopniu od pogody, gleby, odmiany itp. Dlatego przy zbiorze rzepaku nie można się trzymać kalendarza.

Ze względu na to, że rzepak bardzo łatwo się wysypuje, niezmiernie ważną sprawą jest uchwycenie właściwej chwili sprężu. Za wcześnie zebrany rzepak daje mniej nasienia i jest ono gorsze. Jeżeli jednak spóźnić się choćby kilka dni, nawet połowa nasienia może się wysypać.

Najlepiej ciąć rzepak wtedy, gdy cały łan nabiera barwy czerwono-żółtej, gdy przebiega część liści opadła, zaś dolne łuszczyki stają się jasno-brunatne, a nasiona, choć na ogół są jeszcze zielone, zaczy-

nają z jednej strony ciemnieć. Jeżeli obszar rzepaku jest niewielki, np. w drobnych plantacjach, najlepiej jest go zebrać sierpem, zostawiając wysokie ściernisko.

Spręż maszynowy najlepiej jest wykonać zwykłą, wolno puszczoną żniwarką. Spręż koszący jest dla rzepaku mniej właściwy ze względu na uderzenia.

Rzepak, zwłaszcza dojrzalszy, trzeba ciąć tylko rankami i wieczorami, gdy pole jest wilgotne od rosy.

Po zżęciu rzepaku wiąże go się natychmiast powrosem z żył niej słomy w małe snopki. Pozostawienie rzepaku na garściach jest niebezpieczne.

Snopki rzepaku ustawia się w różnego rodzaju stożki. Najpraktyczniej jest ustawić kilka-ście snopków wypełnionych kłosem słomy do dołu, a na

W ubiegłą niedzielę w sali Domu Kolarza w Białymstoku odbyły się wojewódzkie eliminacje amatorskich zespołów teatralnych. W eliminacjach wzięły udział 4 zespoły: zespół pracowników PKP z Białegostoku, zespół z Zakładów Suchej Destylacji Drewna z Hajnówki, PSS — Suwałki i BPP — Suwałki. Ocenę pracę zespołów trzeba niewątpliwie pozytywnie. Dobór ideologiczny sztuk jest słuszny, utwory mają wyraźną wymowę polityczną, poruszają zagadnienia aktualne i zrozumiałe dla uczestników. Nasze zespoły amatorskie sięgają po pozycje trudne, ale dobre wykonanie sztuki świadczy o dojrzałości artystycznej aktorów.

Zespół białostockich kolejarzy odegrał sztukę w 3 aktach Krzysztofa Gruszczyńskiego „Pociąg do Marsylii”. Realizacja tej sztuki zasłużyła na wyróżnienie. Zgrupowanie 16 występujących osób w mocny kolektyw amatorski jest rzeczą trudną, tak samo jak trudne jest samo wykonanie sztuki „Pociąg do Marsylii” dla amatorów. Jednak zespół kolejarzy wykazał, że amatorzy mogą się gnać śmiało po pozycje repertuaru teatrów zawodowych. Sztuka „Pociąg do Marsylii” w wykonaniu białostockich kolejarzy wypadła dobrze. Aktorzy zrozumieli intencje autora, co przejawiało się w ich dobrej i na poziomie artystycznym stojącej grze.

Prawdziwą niespodzianką sprawił widzom zespół Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego z Suwałk który wykonał jednoaktówkę Anatola

Glebowa pt. „Będziemy żyć”. Sztukę tę reżyserował pracownik BPP w Suwałkach ob. Stanisław Łukasz, który wystąpił w sztuce w roli robotnika. Zarówno reżyseria jak i gra aktorów wykazały bardzo wysoki poziom i jak na zespół amatorski całość wypadła doskonale. Stanisław Łukasz stworzył bardzo dobrą postać bezrobotnego amerykańskiego. Wybitnie utalentowany artysta-amator, przejął się swą rolą tak głęboko, że mógłby mu pozazdrościć gry niejednego początkujący aktor zawodowy.

Z dużym talentem grała rolę Mary Horman, byłej artystki filmowej z Hollywood, ob. Eugenia Michałkowi, eksperymentka PSS w Suwałkach. Bardzo dobra gra Eugenii Michałkowej, Stanisława Łukasza i Henryka Dziedziecha (wystąpił on w roli droźnika Stone) uwypukliły tragizm sytuacji, w jakiej znajdują się robotnicy amerykańscy i bezrobotni, którzy nie mając pieniędzy na opłacenie noclegu w domu noclegowym szukają schronienia w tunelu metro nowojorskiego.

Dekoracja wykonana bardzo starannie i pracowicie przez Stanisława Łukasza, harmonizowała z charakterem sztuki.

* * *

Słabiej wypadła sztuka „Ojciec” Aleksandra Gergely, którą wykonał zespół z Hajnówki. Zaznaczyć się tu szczególnie brak odpowiedniej pomocy reżyserkiej. Kierownik ob. Janina Losiak, jest bardzo pracownitą świetlicową, zresztą cały zespół z Hajnówki zapowiada się dobrze.

Trzeba będzie popracować jeszcze nad dykcją i interpretacją sztuki, w czym z pewnością pomogą zespołowi artyści teatru im. A. Węgierki z Białegostoku, którzy we wrześniu obejmą patronat nad niektórymi zespołami amatorskimi

naszego województwa. Dużo pracy na polu aktywnym wykazał zespół PSS Suwałki. Jednakże „Sztafeta pokoi” w wykonaniu zespołu nie wypadła najlepiej. Był nieodpowiednio opracowany. Natomiast bardzo efektowne wypadły dekoracje.

* * *

Komisja eliminacyjna biorąc pod uwagę wartość polityczną, wychowawczą repertuaru, zespółowi BPP — z Suwałk i dla zespołu pracowników PKP z Białegostoku. Dwa pozostałe zespoły zostały wyróżnione. (zd)

MARNOTRAWSTWO

Na budowie 15 w Eiku brak troski o mienie państwowe

W świetlicy Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Eiku wywieszona jest hasła: „Walczmy z marnotrawstwem materiałów i brakoróbstwem budowlanym”.

W świetlicy tej często prowadzone są narady robocze z równikami poszczególnych zespołów i załogami robotniczymi poświęcone najbardziej ważnym zagadnieniom jak np. oszczędność materiałów budowlanych, młocznica dostawa itd.

Ale hasła tego nie czytały tylko kierownik budowy N. w Eiku ob. Ryszard Ejsm który toleruje marnotrawstwo własnej budowy. Już dawno malowano ramy okienne, ale Ejsmund nie dopiwnał, aby wstawiono do otworów. Wciąż one obecnie na korytarzu we wszystkich prawie pokojach a w wielu z nich powyłaty już szkieł.

Na budowie tej niszczą się tylko ramy okienne, wiele też innych materiałów spótnie sam los. Robotnicy twierdzą, że kierownik w ten sposób zachęca ich do zdobywania znak SPO zmuszając do przekłaniania przez takie np. przy jak ramy okienne. (6204) Mieczysław korespondent

Przyspieszyć remont maszyn w powiecie augustowskim

Przy Prezydium PRN w Augustowie, zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, powołana została komisja powiatowa do koordynacji całokształtu spraw związanych z szybkim i planowym przeprowadzeniem żniwi i omłotów.

W „Dniu gotowości” komisja ta sprawdziła stan przygotowań gminnych spółdzielni, gminnych ośrodków maszynowych, państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych i prezydiów gminnych rad narodowych do zbliżającej się kampanii żniwno - omłotowej na terenie powiatu. W wyniku kontroli okazało się, że do kampanii niezbędnej przygotowane są gminne ośrodki maszynowe. W 6

GOM-ach znajdujących się na terenie powiatu augustowskiego do remontu pozostało jeszcze żniwiarek, 14 snopowiązałek grabiarki.

Po przeanalizowaniu spraw okazało się, że przyczyną wolnego tempa remontu, jest duży stopień brak części zamiennych do maszyn. Dla też Centrala Zaopatrzenia i Ctw w Grajewie powinna więc GOM-om w powiecie augustowskim zaopatrzenie się w niezbędne części zamienne, by móc maszyn wzięły bezwzględnie udział w tegorocznej kampanii żniwno - omłotowej. (M. Witkowski korespondent)



Burza rozszała się na dobre i zdawała się wcale nie posuwać. Błyskawice raz po raz ognistymi zygzakami przecinały sklepienie nieba i oświetlały stojące w oknie mirty, nadając im dziwaczne jakieś kształty. Po dachu dudnił i szumił gęsty deszcz. Od drogi, która w tym miejscu opadała stromo, słychać było plusk i szum spływającej ku przepokojowi wody.

— Ulewa — westchnęła Boguszowa — zboża pokładzie. Żeby choć, Boże broń, gradu nie było.

Dudnienie na dachu poczęło wyraźnie cichnąć i w końcu umilkło raptownie. „Chwała Bogu”.

Grzmoty rozlegały się jeszcze gwałtownie i głośnie, ale mniej częste. Błyskawice świeciły prawie nieprzerwanie, ale już nie tak ostre, szerokie jakieś i płaskie. Burza oddalała się, ciągnęła gdzieś na Dąbrowie i Zgłobie.

Przytulony do Marka Kostek zasnął twardo, ale i tym razem nie sądził, że mu było spać.

Myslał, że to burza wróciła, kiedy głuchy, natarciwy łomot wdarł się do jego uszu. Po chwili dopiero zrozumiał, że to ktoś się dobija do drzwi. Podniósł głowę — „może obudzić mamę” — ale matka, w długiej białej koszuli jak w worku była już przy drzwiach. Wyszła do sieni.

— Kto tam?

— Otwórz pani. Policja.

— „Jezus Maria” — przemknęło jej w głowie ale opanowała się zaraz. — Już, już panowie. Ino się odzieję.

— Otwierać zaraz! — wrzeszczał głos. — Nie kręć pani. I tak nam nie ucieknie.

— Nie ucieknie bo już uciek — zawołała Stefka i zaraz tego pożałowała. — Ale jak się wam tak spieszy i chcecie mnie koniecznie

nie widzieć w koszuli, to już... — i trzask prask — odryglowała drzwi.

Wtoczyli się do sieni w trzech. Chcieli wyrzeć, czy dużo ich zostało na podwórku, ale wepchnęli ją do izby.

— Proszę panów, żebyście mi dzieci nie pobudzili — mówiła Stefka wciągając przez głowę spodnicę.

Kostek nie wytrzymał, usiadł na łóżku. Zbudził się także Józek. „Co to?” — przecierał oczy zdumiony i zaraz pojął: „Po tatę”.

— Gdzie mąż? — pytał policjant sepieniąc.

Kostek pojął, że to ten safałduta Szałek z siedleckiego posterunku.

— Już mówiłam — rzekła spokojnie Stefka — uciekł. Nie chciał czekać na panów — dodała śmiało.

— Kłamię — syknął najwyższy z przybyłych — włącz gdzieś w kąt albo na strych połóż.

Niespodziewanie zaświecił elektryczną latarką i poczęł wodzić smugą blasku pod łóżkami.

— Nie pobudzcie dzieci — rzekła drugi raz Boguszowa.

— Przetrząśniemy tę budę — sepienił Szałek do kompanów.

— E, nie ma potrzeby. Nie taki on głupi — odpowiedział wysoki i zwrócił się do Boguszowej. — Gdzie mąż? — Mówił ostro, jakby batem świstał. — Gdzie mąż? Albo pani pójdzie z nami.

Stefka nie bała się nic, pewna była, że jej od dzieci nie wezmą.

Mąż uciekł, mówię. To chyba nic dziwnego. A jeśli panowie, fachowcy przecie, nie umiecie poszukać, to kto go ma znaleźć? A jak trzeba, to pójdę z wami, czemu nie.

Kostek nie był pewny czy matki nie zabiorą i bał się o nią bardzo. Chciało mu się płakać. Józek patrzył zdumiony i zawzięty.

Tamci poszeptali coś, potem Szałek zaskrzeczał:

— My go jeszcze złowimy, pana Michała. Sam przyjdzie. Chcieliśmy tylko z nim pogadać, ale kiedy uciekł, to znaczy że ma nieczyste sumienie. Nie pomoże mu to. Dobranoc.

Stefka na chwilę się zawahała. Może rzeczywiście nie chcieli go brać i szkoda, że uciekał. Ale zaraz pojęła, że to takie sobie poliakijskie gadanie dla pucu.

— Dobranoc panom.

Poszli dudnić butami po ubitej ziemi. Stefka zamknęła za nimi drzwi i nadsłuchiwała jeszcze czy nie idą do stodoły. Ale

cichnące kroki oddalały się ku wrotom. „Bogu dzięki”.

Wróciła do izby. Kostek, dopiero teraz, kiedy policjanci poszli, rozplakał się.

— Nie bój się synuś, taty nie złapią — pocieszała go.

— Przyjdą tu jeszcze nieraz — rzekł Józek i położył się tu do ściany.

Za chwilę zaczęło świtać.

ROZDZIAŁ IX

Franek Bochenek wyrzucał sobie, że nie potrafił zapobiec zmobilizowaniu przez Taczankę kompanii chłopów z Białdź na wyprawę do Kozłowa. Zajęty zwalczaniem głównego — sądził — niebezpieczeństwa zarazy, Jasia Dukata, ani pomyśleć o Białdźmyśli, choć o jawnym antychryście nic naraził wiadomo, też się gotuje. Sądził, że tutaj, we wsi nie tak przelazłowskiej jak Łuczana, no i pod samym okiem plebana będzie żożny spokój. A tu skutek taki, że w Łuczanie po biciu Dukata jeszcze bardziej zakotłowało, a w Białdźmyśli i pi zbuntowali się, ani nie wiedzieć kiedy.

Wściekał się Franek na Taczankę, że to on wszystkich ztował. I zaraz przypomniał sobie, że to przecież zwagier B. sza. „Familia bolszewicka, psakrew” — pieniał się. „I czemu rat oni, czy to im najgorzej?” Bochenek nie miał pojęcia o że szwagrowie wcale nie działali w zmoiwie, że Boguszowi dnie śniło się nawet buntować Taczankę. Nie rozumiał, że cały ruch, to nie tylko widzimisię jednego Taczankę, ale że w odruch samoobrony, nie pojmował, że ani Taczankę, ani gusz nie jest sam. Nic — tylko widział rodzinie buntowników, jakby odnoga od tego chwastu Dukata. I wystarczy wyciąć nogę a wszystko będzie jak trzeba. Z początku myślał, że starczy wyciąć główny chwast i będzie spokój. Wyciął go i strataował raczej łaskami młodych Matusików — a tu nie spokoju nie ma, ale jeszcze głośniejszy zakapielał. No tak, od zostały zapuszczone w grunt, wyciął je — i będzie koniec takich odnóg jest? Bogusz, Skupa, Świrucki, pokrecony Jask też chyba, może i Łopas. Kto jeszcze? Nie, nie wiele tego. Tu, na gruncie białdźmyśskim tylko jeden korzonek widocznym Taczanek. Ale ten wnet zmądrzeje, strupiel jeden, trzeba go żeby ksiądz z nim pogadał.

(35)

(C. d. n)

Sprawy Dnia

Muszą poczuć rękę społecznej kontroli

O tym, że wzrastające z roku na rok kredyty na remonty mieszkań nie są należycie wykorzystywane, wiedzą wszyscy mieszkańcy naszego miasta. Widząc brak robót, a często ordynarne wprost „kanty”, zwracają się do Prezydium MRN z prośbą o interwencję, o pomoc, o radę.

Czy je otrzymują? Niestety nie zawsze. W większości wypadków głosy ich nie są brane pod uwagę, nie są analizowane. Bo gdyby Prezydium MRN zdecydowało za stanowić się, co oznaczają te głosy, doszłoby z pewnością do wniosku, że Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkalnictwa źle pracuje, że sytuacja na odcinku remontów mieszkań grozi podważeniem autorytetu Prezydium MRN. Ponieważ jednak Prezydium MRN nie dostrzega tego, nie widzi też potrzeby uzdrowienia sytuacji panującej na odcinku gospodarki mieszkaniowej, pozwala więc, aby niezadowolone mieszkańców miasta potęgowało się, aby milionowe kredyty były na dale nie po gospodarsku wykorzystywane. Toleruje marnotrawstwo i bałagan w Wydziale Gospodarki Komunalnej i MPR-B.

„Wydało się — pisać do Redakcji jeden z naszych czytelników — że Prezydium MRN jest bezradne i bezsilne, że nie widzi w ogóle możliwości uzdrowienia stosunków i dlatego przymyka oczy na cały ten bałagan”.

A czy Prezydium MRN jest naprawdę bezelne i nie rozporządza żadnymi środkami mogącymi zapobiec złu?

Środków zapobieżenia złu Prezydium MRN ma wiele, a pierwszym z nich jest ścisła powołanie się z masami, uaktywnienie ich, wciągnięcie do społecznej kontroli.

Nie wolno odsuwać komitetów blokowych do roli biernych obserwatorów, a przeciwnie trzeba je wciągnąć wraz z komisjami rad do kontroli remontów mieszkań, do ich typowania, do odbioru. Kiedy komitety blokowe będą miały więcej do powiedzenia, niż jak dotychczas, z pewnością zwróci się pole do nadzoru. A Wydział Gospodarki Komunalnej, kiedy poczuje nad sobą silną i twardą rękę społecznej kontroli, z pewnością zacznie lepiej pracować i wtedy kredyty przeznaczone na remonty mieszkań będą po gospodarsku wykorzystywane. (e)

Kronika Białostocka

Teatr
Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku — nieczynny. W dniu dzisiejszym zespół teatru wystawia w Hajnówce sztukę „Pan Geldhab” Aleksandra Fredry.

Kina
„Północ”: „My urwisy” początek godz. 18, 20.
„Ton”: „Cywil na stadionie” początek godz. 18, 20.

CYRK Nr 7
Początek przedstawienia godz. 19.30.

Biblioteki
Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 12 do 21.
Biblioteka i czytelnia TPP-R czynna od godz. 13 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

PROGRAM RADIOWY
Program I na fal 1322 m.
5.10 Audycja dla wsi; 6.30 Gimnastyka; 8.00 Muzyka klasyczna; 8.30 Opowiadania dla dzieci; 10.00 Głos młodości; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos młodości; 12.00 Właściwie śpiewa; 13.30 Koncert solistów; 17.00 Audycja historyczna; 17.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej PR; 18.45 Wędrowni rōżaniec; fragment powieści N. Rolland; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.45 Odpowiedzi „Fal 49”; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Reportaż literacki; 22.30 Z cyklu „Najpiękniejsze utwory kameralne”.
Dzienniki: 7.00; 12.04; 16.00; 20.00.

KONSUMENTY JADŁODAJNI NARZEKAJĄ

W zakładach żywienia zbiorowego powinno być więcej urozmaicenia

Po co wmuszać w kogoś dania mięsne, jeżeli ma on apetyt na jarzynkę, pierożki, czy makaron?

Do Redakcji napływają codziennie listy krytykujące pracę Białostockich Zakładów Gastronomicznych. Jeden z naszych czytelników z Białegostoku nadzwyczaj trafnie scharakteryzował pracę białostockich barów i jadłodajni. Piszemy: „W jadłodajniach BZG mogą zjeść nie to co chcą ale to co muszą”.

Do walki z gruzami przystąpią mieszkańcy bloku Nr 75

Mieszkańcy bloku nr 75 na ogólnym zebraniu, które odbyło się w dniu 29 czerwca, zobowiązali się wziąć udział w odgruzowaniu miasta w dn. 11 lipca od godz. 16 do 18. Jednocześnie mieszkańcy bloku nr 75 wezwali mieszkańców wszystkich bloków na terenie Białegostoku do podejmowania podobnych zobowiązań, których realizacja przyczyni się do zapewnienia estetycznego wyglądu naszemu miastu i pozwoli uzyskać materiały do budowy nowych gmachów. (as)

Na cześć IV Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie

We Wschodnich Zakładach Przemysłu Wełnianego zorganizowane będą trzy brygady młodzieżowe

Młodzież białostocka podejmuje dalsze zobowiązania dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Młodzież pracująca we Wschodnich Zakładach Przemysłu Wełnianego zobowiązała się zorganizować trzy brygady młodzieżowe na samo-praśnicach, ożywić życie kulturalne w zakładzie przez zwiększenie liczby czytelników prasy i zorganizowanie zespołu dramatycznego. Po-
stanowiono również zorganizować z początkiem września kurs języka rosyjskiego dla początkujących i kurs Wszechnocy Radiowej oraz przeprowadzić werbunek do szkół wieczorowych dla dorosłych.

Ponadto od dn. 1 lipca brygady młodzieżowe zatrudnione w cerowni podejmują współzawodnictwo międzybrygadowe o tytuł przodującej brygady w zakładzie.

ba urozmaicać jadłospis codziennych potraw.

Brak urozmaicenia potraw w jadłodajniach szczególnie daje się we znaki w śródmieściu. Ani w jadłodajni „Nowoczesna”, ani też w barze „Zgoda” i restauracji „Śródmiejska” nie dba się o bogaty jadłospis.

Poza tym można zaobserwować, że Białostockie Zakłady Gastronomiczne idą po linii najmniejszego oporu. Przejawiają one tendencję wykonywania obrotu towarami gotowymi jak np. wódką, winem, kielbasą, śledziami itp. Natomiast za mało sporządzają różnego rodzaju sałatek, zakąsek zimnych, dań mącznych, pierożków, makaronu.

Pozostaje jeszcze jedno zagadnienie o stosunku ilościowym po traw tańszych do droższych. I właśnie w tej sprawie kierownicy i kalkulatorzy jadłodajni powinni zrewidować swoje stanowisko i wprowadzić większy wybór dań po niższej cenie. Bowiem można to właśnie wprowadzić przez wzbogacenie jadłospisu o dania jarzynowe i mączne.

Braki i niedociągnięcia te trzeba jak najszybciej przełamać. Jadłodajnie bowiem zastępują wielu ludziom kuchnię domową.

Jedynie i wyłącznie od dyrekcji Białostockich Zakładów Gastronomicznych zależy, aby konsumenci „mogli jeść to co chcą, a nie to co muszą”. (w)

NA WIELKĄ BITWĘ O CHLEB

Ponad 900 uczennic i uczniów z województwa białostockiego wyjechało wczoraj do brygad „SP”

W dniu wczorajszym wyjechało z województwa białostockiego do brygad żniwnych „SP” ponad 900 uczniów i uczennic zasadniczych szkół zawodowych i techników. W tej liczbie ponad 400 ochotników i ponad 350 ochotniczek. Młodzież białostocka pojechała na wielką bitwę o chleb do Państwowych Gospodarstw Rolnych województwa: gdańskiego i olsztyńskiego.

— Pracą swoją zadokummentujecie — mówił żegnając junaków komendant wojewódzki „SP” tow. Sobieraj — jak bardzo kochacie swoją ludową Ojczyznę. Jak bardzo pragniecie jej rozkwitu i szczęśliwej przyszłości. Dziś jedziecie do Państwowych Gospodarstw Rolnych, by pomóc w żniwach, by pomóc w lepszym zaopatrzeniu w żywność robotników budujących nasze socjalistyczne miasta.

— Już tu w Białymstoku — mówiła Irena Kropiewnicka z Augustowa — zorganizowaliśmy koło ZMP. Wybraliśmy taki zarząd, który na pewno będzie pracował aktywnie, mobilizując nas wszystkich do wydajniejszej pracy. Dołożymy wysiłku, by pracować jak najlepiej. Postanowiliśmy zorganizować kółko dramatyczne, którego bojowym zadaniem będzie praca i szerzenie kultury wśród ludności wiejskiej. Nie zawiedziemy nadziei, jakie pokłada w nas Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego.

Adam Skolmowski z Sokółki powiedział krótko: — Przysięgliśmy wykonać po-

wał jak najlepiej. Postanowiliśmy zorganizować kółko dramatyczne, którego bojowym zadaniem będzie praca i szerzenie kultury wśród ludności wiejskiej. Nie zawiedziemy nadziei, jakie pokłada w nas Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego.

Adam Skolmowski z Sokółki powiedział krótko: — Przysięgliśmy wykonać po-

Opustoszały szkolne sale i korytarze. Uczęchł wesół gwara dzieci, rozbrzmiewający w murach szkolnych przez 10 miesięcy. Młodzież wyjechała na kolonie letnie, obozy wypoczynkowe, by wśród lasów, gór i jezior nabrać sił do pracy w nowym roku szkolnym. Gwar dzieci zastąpił stuk młotków robotników przeprowadzających w 15 szkołach białostockich remonty. A remonty w tym roku są większe niż w poprzednich latach.

Oprócz drobnych remontów lokalnych jak naprawa pieców, bielenie, szklenie itd. podjęte są większe prace, do których należy oczyszczenie ścieków w szkole nr 3 przy ul. Gdańskiej i dołączenie wodociągowych przewodów do budynku szkoły nr 4 mieszczącej się przy ul. Nowowarszawskiej.

Przystąpiono również do przeprowadzania remontów w przedszkolach, a w niektórych jak np. w przedszkolu nr 12 przy ul. Elektrycznej i w przedszkolu nr 5 już je zakończono. Przedszkole nr 17 przy ul. Mazowieckiej ogrodzone zostanie w tym roku płotem siatkowym, a przedszkole przy ul. Jesiennej otrzyma-

SKLEP MHD NR 24 — I MIEJSCE

216 czytelników brało udział w konkursie „Gazety” i Dyrekcji MHD

Jury dokonało losowania nagród

Wczoraj zakończył się konkurs „Gazety Białostockiej” i Dyrekcji MHD, w którym czytelnicy wypowiadali się na temat zaopatrzenia sklepów, uprzejmości obsługi, estetyki wnętrza sklepów i wystaw. Ogółem do Redakcji napłynęło 216 odpowiedzi konkursowych.

Jury konkursu złożone z przedstawieli Redakcji i Dyrekcji MHD pierwsze miejsce przyznało sklepowi nr 24, mieszczącemu się przy ul. Marchlewskiego. Sklep ten jako najlepszy pod względem zaopatrzenia, uprzejmości obsługi, estetyki wnętrza i estetyki wystaw typowało najwięcej czytelników. Drugie miejsce zajął Sklep nr 44, a trzecie Sklep nr 5. Personel wymienionych sklepów otrzymuje od Redakcji „Gazety Białostockiej” dyplomy wyróżnienia.

Następnie jury konkursowe przystąpiło do losowania nagród ufundowanych przez Dyrekcję MHD dla czytelników „Gazety Białostockiej” biorących udział w konkursie. Pierwsza nagroda — radio „Pionier” przypadła drogą losowania Wandzie Ligowskiej (zamieszkałej przy ul. Mazowieckiej 53), druga nagrodę — kupon materiału wylosowała A. Grudzień (zam. przy ulicy

Sosnowej 58 m. 1), a trzecią — serwis stołowy — Jadwiga Adamowicz (zam. przy ul. Warszawskiej 93/1).

Dalsze nagrody otrzymują: Maria Krawczuk — kasete kosmetyczną, Eugeniusz Wierzbicki — komplet bielizny, Janina Borowska — komplet garnków, Stanisław Rogowski — koszulę i krawat, Marian Olszewski — żelazko, Jan Jaworowski — dzieła Słowackiego, Zofia Rozner — piękny flakon.

Należy przyznać, że konkurs nasz spełnił swoje zadanie, gdyż stał się on jakby ilustracją sklepów Miejskiego Handlu Detalicznego dokonywaną przez konsumuentów. Oprócz wypełnionych kuponów konkursowych czytelnicy przysyłali do Redakcji listy, w których Dyrekcja MHD znalazła wiele cennych uwag dotyczących usprawnienia zaopatrzenia sklepów, przestrzegania czystości itp.

Uroczystego wręczenia dyplomów zwycięskim sklepom dokonał dyrektor MHD na najbliższej naradzie roboczej, natomiast wręczenie nagród czytelnikom odbędzie się w sobotę w muzeum na placach podczas cotygodniowej imprezy „Gazety” — „Dodatek nadzwyczajny”. (b)

NA ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO

Koncert dla przodowników p urządzili uczniowie Szkoły Muzycznej

Szkołę Muzyczną w Białymstoku opuściło w bieżącym roku szkolnym 5 uczniów sekcji fortepianowej. Do wyróżniających się specjalnie uzdolnionych uczniów należy Jerzy Maksymiuk, który obecnie złożył egzamin do II kl. Liceum

Muzycznego w Warszawie. Program kursu siedmiego przewidzianego w przerobu Maksymiuk ukończył 4 i pół roku, nie zaliczył ogólnokształcącej, jest uczniem 9 klasy. Przodującą uczennicą jest Bernadeta Stulgis.

Na zakończenie roku szkolnego uczniowie Szkoły Muzycznej urządzili koncert dla przodowników pracy, na który przybyło około 50 przodujących robotników z białostockich zakładów produkcyjnych. (as)

Pracą w żniwach młodzież białostocka spłaci dług Ojczyźnie i partii.

Zyczymy im pomyślnej droży i wielu sukcesów w walce na najtrudniejszym odcinku — w walce o chleb. (Hr)

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

SKRADZIONO legitymację służbową, legitymację ZNP, kartę meldnicową wydaną na nazwisko Koczan Jan, Białystok, Warszawska 8. g 676-1

Z GUBY

ZGUBIONO książeczke oszczędnościową PKO na nazwisko Filipiak Antonina, zam. w Żedni, pow. Białystok. g 683-1

ZGUBIONO tablicę rej. Nr A00-658 samochodu ciężarowego Chevrolet i motocykla Nr EI 6033, własność Centrali Odpadków Użytkowych w Białymstoku. g 682-1

ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez Białostocką Fabrykę Pluszu na nazwisko Wasilewska Henryka. g 681-1

ZGUBIONO tablicę rej. Nr A-01595 samochodu marki „Fiat” własność Powiatowego Zarządu Weterynaryjnego w Białymstoku. k 162-1

ZGUBIONO numer rej. EI-0399 motocykla zarejestrowanego na Centralę Rolniczo-Społdzielczą, „Samo pomoc Chłopska”. Znalazcę prosimy o zwrot — Ekspozytura Okręgowa POM, Białystok, ul. Zamenhofa 19. k 160-1

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie podaje do wiadomości, że bilety odcinkowe miesięczne ogólnie dostępne i pracownicze można również nabywać na podstawie dowodów osobistych, lub tymczasowych zaświadczeń tożsamości, zaopatrzonych w adnotację o miejscu zamieszkania i miejscu pracy. Składanie zamówień na bilety miesięczne pracownicze obowiązuje w dalszym ciągu. Jednocześnie wstrzymuje się wydawanie biletów miesięcznych pracownikom państwowym na podstawie legitymacji służbowych według wzoru Nr 1 do § 1, załącznika I do TO. II. k 163-1

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-38, centrala 37-47, 743, 749, dział partyjny 37-47, miejski i sportowy 36-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357-111/127.

Na nowym etapie budowy

Nowej Hucie przybywa co miesiąc tysiąc mieszkańców, a cała ludność miasta liczy obecnie 35 tysięcy osób. Ludność ta składa się w zdecydowanej większości z budowniczych kombinatu i miasta. W roku bieżącym przynajmniej 3/4 z miliona m. sześć. budynków, które mają być oddane do użytku, przeznaczone jest już dla załogi produkcyjnej kombinatu. Po zakończeniu budowy, na terenie czterech milionów m. sześć. nowej kubatury budynków zajmą dalsze szkoły, sklepy, restauracje, świetlice, żłobki, przedszkola itd.

Na terenie olbrzymiego placu budowy największego obiektu Planu 6-letniego zachodzą więc obecnie ważne zjawiska, które można z pewnymi uproszczeniami scharakteryzować w następujący sposób.

Po pierwsze — budowa kombinatu i miasta osiągnęła swe największe napięcie.

Po drugie — rok bieżący jest już okresem uruchamiania poważnej ilości warsztatów produkcyjnych kombinatu.

Po trzecie — miasto Nowa Huta po wykonaniu swego pierwszego zadania, jakie przed nim postawiła partia — dostarczeniu załogom inwestycyjnym odpowiedniej ilości izb hotelowych weszło w drugą fazę budowy. Kończąc z zakwaterowaniem budowlanych — budujemy mieszkania dla hutników.

Miasto Nowa Huta zaczyna zatem zmieniać swój dotychczasowy charakter. W tym roku mieszkańcy tzw. „rodziny kombinatu” przewyższają największą grupę — zakwaterowanych w kombinacie.

W tym roku mieszkańcy tzw. „rodziny kombinatu” przewyższają największą grupę — zakwaterowanych w kombinacie. W tym roku mieszkańcy tzw. „rodziny kombinatu” przewyższają największą grupę — zakwaterowanych w kombinacie.

Nie była to prosta sprawa zaprojektować pierwsze miasto socjalistyczne w naszym kraju. Bez doświadczeń Związku Ra-

Inż. Stanisław Zralek

dyrektor Budowy Miasta Nowa Huta

dzieckiego, bez przykładów Komсомolska, Magnitogorska i podobnych miast, trudno byłoby się podjąć takiego zadania, tym bardziej trudno byłoby je zrealizować. Trudności były tym większe, że dla zaoszczędzenia państwu setek hektarów lasu i odpowiedniej ilości sił roboczych załoga inwestycyjna nie budowała baraków mieszkalnych. Stąd o powiększeniu tej załogi, a więc i o rozwoju i przyspieszeniu tempa budowy decydowała ilość stałych budynków miasta, oddawanych do użytku na hotele robotnicze.

Budowa rozpoczęła się więc w okresie, gdy plany całego miasta nie były jeszcze dokładnie opracowane i zatwierdzone. Budowaliśmy poszczególne osiedla według „gorących” jeszcze, wprost z rysownicy inżyniera, zdejmowanych projektów.

Okres ten jest już dawno za nami. Na gotowych, zatwierdzonych przez Prezydium Rządu planach miasta możemy pokazać, ile ludności przewidziano na każde z osiedli, wiemy, że liczba mieszkańców całego miasta przekroczy 120 tysięcy.

Podstawową grupę ludności będzie stanowić załoga kombinatu oraz robotnicy Zakładów Prefabrykacji, Wytwórni Papierosów i Cegielni Zesławickiej, należących do największych zakładów przemysłowych tego typu w naszym kraju. Wiemy gdzie kończy się zakreślony dla 65 tysięcy mieszkańców pierwszy etap budowy miasta, etap,

którego zakończenie przewidziane jest na rok 1957.

Do tego czasu miasto zostanie wyposażone w 32 przedszkola, 18 szkół, 23 żłobki, będzie posiadało szpital, ponad 300 sklepów, 60 punktów żywienia zbiorowego. Powstanie siedziba rady narodowej — Ratusz, Dom Partii, Dom ZMP, gmachy wielu instytucji i urzędów, Dom Kultury, Dom Młodzieży, teatr, dwa boiska sportowe z halą, sztuczny lodowisko i kryta pływalnia.

Budowę tych centralnych obiektów miasta rozpoczynamy w tym roku. Budujemy również całą sieć warsztatów rzemieślniczych, świetlic dziecięcych i klubów robotniczych, przychodni i ambulatoriów, bibliotek. Budujemy całe zaplecze miasta w postaci magazynów i przetwórci oraz oddajemy już w tym roku do użytku pierwszą piekarnię produkującą dziennie 32 tony pieczywa.

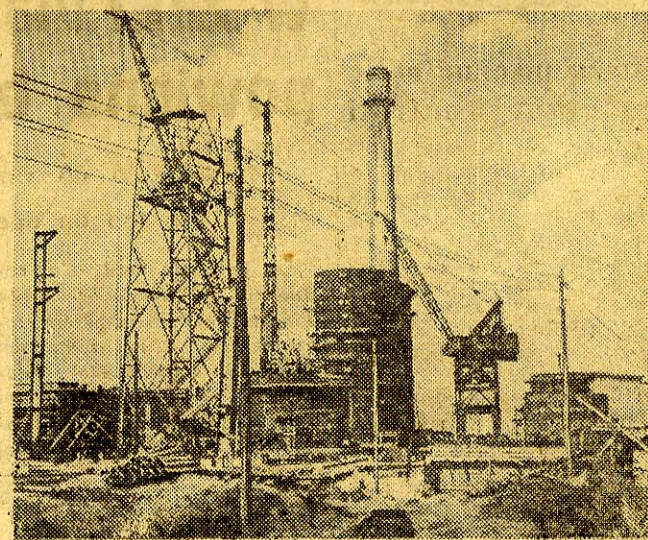
W miarę jak miasto rośnie, coraz bardziej staje się widoczna ogromna różnica między miastami powstałymi w okresie kapitalizmu, czy wcześniej, a Nową Huta. Nie ma w Nowej Hucie, jak w tamtych miastach, podziału na dzielnice zamieszkałe przez „panów miasta” — podziału na śródmieście i na dzielnice proletariackie. W Nowej Hucie — miejsce bezklasowe, jedynymi mieszkańcami będą przecież sami gospodarze miasta — na czele z hutnikami rosnącego w oczach kombinatu. Wszystkie mieszkania jak naj-

starannie wyposażone są w wodociąg, gaz, łazienki, centralne ogrzewanie. Każde osiedle, obliczone na 4 do 6 tysięcy mieszkańców, posiada pełną sieć urządzeń socjalno-bytowych, które zaspokoją wszystkie codzienne potrzeby mieszkańców. Małe baseny dla dzieci — brodziki, piaskownice, żłobki, przedszkola, szkoły, świetlice, sklepy, restauracje, pralnie, garaże itd. stanowią odpowiednie uzbrojenie każdego osiedla.

Dążymy do stworzenia mieszkańcom możliwości najlepszych warunków bytu.

Budowniczymi tego miasta są przeważnie dumni malarolnicy z Podhala i Rzeszowskiego. Na wezwanie Partii podjęli wielkie zadania budowy nowego obiektu socjalizmu, wyuczyli się zawodu, realizując zwycięskie postawione im zadania, zmieniając przy tym w zasadniczy sposób swoje własne warunki życiowe, ugruntowując pokój i wznosząc fundamenty socjalizmu.

Coraz wyżej wznoszą się...



Budowniczy Nowej Huty realizując uchwałę Prezydium Rządu przyspieszają budowę czołowych obiektów kombinatu. Duże sukcesy odnoszą zwłaszcza załogi „Mostostalu” zatrudnione przy wznoszeniu wielkich pieców, które podjęły zobowiązanie zakończenia montażu konstrukcji stalowej pierwszego wielkiego pieca na 70 dni przed terminem.

Na zdjęciu: Fragment budowy wielkiego pieca.

CAF fot. Zygm. Wdowiński

GAZETA SPORTOWA

WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA NASZYCH SZYBOWNIKÓW

Nagrodę Wojsk Lotniczych i ZG ZMP zdobyli piloci aeroklubu Wrocław

28 bm. zakończone zostały I Szybownicze Mistrzostwa Polski, odbywające się od 14 bm. w Lesznie.

W ostatnim dniu swego pobytu w Lesznie uczestnicy mistrzostw, wspólnie z zespołem konstruktorów Szybowniowego Zakładu Doświadczalnego zorganizowali w godzinach przedpołudniowych na radę produkcyjną. W toku narady uczestniczący w mistrzostwach piloci i mechanicy przekazali konstruktorom swe uwagi i sugestie dotyczące sprzętu używanego w zawodach. Wnioski wysuniete na naradzie zostaną podane na naukowemu opracowaniu przez Zakład i przyczynia się do wprowadzenia szeregu udoskończeń technicznych w zakresie budownictwa sprzętu szybowniowego.

W godzinach wieczornych w Młodzieżowym Pałacu Kultury w Lesznie odbyła się uroczystość ogłoszenia wyników mistrzostw i rozdania nagród. Nagrodę przechodnią za najlepsze wyniki drużynowe, ufundowaną przez dowódcę Wojsk Lotniczych — gen. Turkiela, zdobyła reprezentacja Wrocławia. Piloci aeroklubu wrocławskiego zdobyli również nagrodę Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej.

Pamiątkowe upominki otrzymał najlepszy pracownicy obsługi technicznej i organizacyjnej mistrzostw oraz obywatela Leszna, którzy ofiarnie pomagając w przygotowaniach i przeprowadzeniu tak poważnej imprezy, dużym nakładem pracy społecznej zaoszczędzili dla państwa ok. 80 tys. zł. Pełne uznanie dla ich starań zebrani wyrazili hucznymi oklaskami. Uroczystość zakończyły wystę-

py artystów Opery Poznańskiej.

Szybowniowe Mistrzostwa Polski były imprezą, której nie dorównują podobne zawody, przeprowadzane w krajach kapitalistycznych.

Rezultaty osiągane przez naszych najmłodszych pilotów na treningowo — wyczynowych szybowniach typu „Mucha-ter”, jak uzyskanie przeciętnej szybkości 103 km/godz. na trasie 100 km przez Popielę, uzyskanie ponad 6500 m przewyższenia przez Małkule, Ziemińskiego, Przyjemskiego lub Szemplińskiego oraz przewyższenia ponad 5000 m przez 12 zawodników, czy ukończenie konkurencji na trasie trójkąta o długości 300 km przez 27 zawodników — w zestawieniu z wynikami zawodów w Örebro (Szwecja)

i Madrycie są naprawdę imponujące.

W tzw. „mistrzostwach świata”, które odbyły się w Madrycie bez udziału reprezentantów ZSRR i krajów demokracji ludowej, przeletów po trasach trójkątnych nie rozegrano w ogóle, osiągnięte wysokości nie przekroczyły 5000 m, a szybkość ponad 100 km/godz. uzyskano jedynie na specjalnie do tego celu przystosowanym szybowcu.

Zawody w Lesznie wykazały również, że nasze szybownictwo pozyskało liczne nowe kadry młodych utalentowanych zawodników, którzy już obecnie zajmują czołowe miejsca wśród najlepszych pilotów kraju. Stwarza to ogromne możliwości dalszego nieustannego rozwoju tej pięknej i emocjonującej dziedziny sportu.

4 i 5 LIPCA W BIAŁYMSTOKU

Wojewódzkie mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów

Mogą startować zawodnicy nieزرzeszeni

Wczoraj pisaliśmy o wielkich sukcesach juniorów — lekkoatletów Ogniwa, którzy na mistrzostwach ustanowili 6 nowych rekordów okręgu. To wyniki Ogniwa, a w jakiej formie są pozostali nasi juniorzy, dowiemy się z mistrzostw lekkoatletycznych wo-

jewództwa, które już w dniu 4 i 5 lipca organizuje w Białymstoku Miejski Komitet Kultury Fizycznej. W lekkoatletycznych mistrzostwach województwa juniorów startować mogą wszyscy zawodnicy, zarówno zrzeszeni jak i niezrzeszeni. Zgłoszenia przyjmuje MKKF Białystok do dnia 2 lipca.

Mistrzostwa juniorów będą przeglądem umiejętności naszego młodego narybku lekkoatletycznego. Wierzymy, że w mistrzostwach weźmie udział niespotykana dotąd ilość juniorów i junierek. (b)

Lekkoatleci ZSRR wyjechali do Szwecji

Na zaproszenie Szwedzkiej Federacji Lekkoatletycznej wyjechała z Moskwy do Sztokholmu ekipa lekkoatletów radzieckich. W skład ekipy wchodzi czołowy lekkoatleci ZSRR z Romaszkowa, Ponomarewa, Hnykina, Anufriewa, Litujewem i Denisenko na czele.

Lekkoatleci ZSRR wezmą udział w zawodach, organizowanych z okazji 700-lecia Sztokholmu.

Z BOISK zagranicznych

BUKARESZT. W Bukareszcie, w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo świata, Rumunia pokonała Bułgarię 3:1.

BUDAPESZT. Piłkarski rekord świata na dyst. 800 m st. dow. ustanowiła Węgierka — Gyenge, uzyskując czas 10.42.4.

OSŁO. Piłkarska reprezentacja Saary odniosła zwycięstwo nad Norwegią 3:2.

BAZYLEA. W meczu piłkarskim Dania pokonała Szwajcarię 3:2.

NAD JEZIORA I W GÓRY

Fundusz Wczasów Pracowniczych organizuje wczasy krajoznawcze

Fundusz Wczasów Pracowniczych organizuje wczasy krajoznawcze zapewniając turystom zdrowy wypoczynek w domach wczasowych i schroniskach. Wyjazdy na poszczególne szlaki turystyczne rozpoczynają się co parę dni

zależnie od trasy i trwać będą do końca sierpnia.

Skierowania na wczasy krajoznawcze zapewniają wszystkim doskonale wyżywienie. Miłośnicy sportów wodnych mogą ubiegać się o skierowanie na wczasy krajoznawcze, które spędzą nad jeziorami mazurskimi, w domach wypoczynkowych FWP w Wydminach, Mikołajkach i Rucianem.

Miłośnicy górskich szlaków mają możliwość spędzić urlop w Beskidzie Śląskim, Tatrach, Pieninach, w Kotlinie Kłodzkiej.

Opłaty za skierowania ulgowo wynoszą od 120 do 220 zł, zaś skierowania pełnopłatne i dla członków rodzin wynoszą 490 złotych. (as)

W CIENIU DOLARA

Wydarzenie na Rideau-Street

Mieszkańcy Ottawy, którzy w poniedziałek 22 czerwca przechodzili przez Rideau-Street, jedną z głównych ulic stolicy Kanady, ujrzeni niezwykle widowisko. W witrynie sklepu „Joe Fuller” na nowiułku łóżku spała młoda kobieta. Zresztą kobieta ta nie spała zwykłym snem. Normalny sen nie jest chyba możliwy przy temperaturze 30 stopni Celsjusza (w cieniu!), a tym bardziej, jeśli witryna sklepu wychodzi na południową stronę ulicy.

Młoda kobietę zahipnotyzował pewien „doktor” — Robert Morton. Po uśpieniu umieszczo ją w witrynie sklepu „Joe Fuller”. Dziewięć godzin — od godz. 10 min. 30 rano do godz. 7 min. 30 wieczorem leżała ona w śnie hipnotycznym pod palącymi promieniami czerwonego słońca. Wieczorem uśpioną kobietę przewieźiono do teatru „Globe”, gdzie na oczach publiczności obudził ją tenże Robert Morton.

Komu potrzebne było to ohydne widowisko? Odpowiedź jest bardzo prosta. Właściciel sklepu „Joe Fuller” chciał osiągnąć jak największe klientówa. W tym celu urządzono „żywą reklamę”. Co się zaś tyczy ofiar reklamy — młodej mieszkanki Ottawy — to gazety kanadyjskie nawet nie podają jej nazwiska. Po co? Czyż trudno znaleźć w dzisiejszej Kanadzie kobiety i mężczyzn, którzy przy jejliby każde, nawet najbardziej ponizające i szkodliwe, dla zdrowia zajęcie, aby tylko zarobić na życie!

O całej tej historii dowiedzieliśmy się z kanadyjskich dzienników burżuazyjnych. Najwięcej miejsca poświęciła jej gazeta „Citizen”. Zachłystując się od zachwytu, gazeta opisywała ten wypadek jako „szczyt sztuki reklamowej”, a szariatana Mortona nazywa „największym hipnotyzerm świata”. Wszystko to świadczy raz jeszcze, że dla businessmenów nie

istnieją żadne hamulce w pogoni za zyskiem. Cóż znaczy dla nich człowiek, oż znaczy dla nich godność ludzka? Przecież najważniejsza rzecz — to business!

M. Sagatelian

(Wg. „Izwestii” Nr 149)

JESZCZE O ANKIECIE KOLARSKIEJ

Nie sprawdzają się przepowiednie pesymistów, nasi kolarze zgłaszają się do wyścigu

Wczoraj mieliśmy już 32 zgłoszenia zawodników

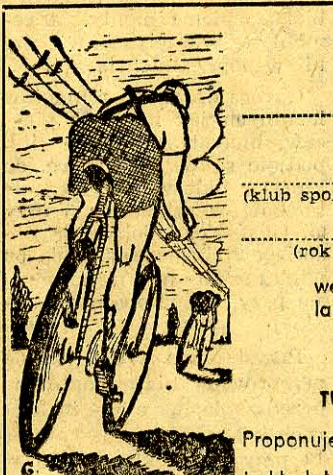
Dotychczasowe wyniki naszej ankiety kolarskiej p. n. „Czy weźmiesz udział w wyścigu dookoła województwa?” wskazują na to, że wbrew przypuszczeniom „pesymistów kolarskich” młodzież Białostocczyzny kocha sport kolarski i koniecznie chce brać udział w wyścigu wieloetapowym. W swych listach przesyłanych do Redakcji wraz z wypełnionymi ankietami zawodnicy ostro krytykują dotychczasową pracę naszej sekcji kolarskiej, które zła organizacja wyścigów zniechęcały kolarzy do uczestnictwa.

A o tym, że nasza młodzież chce pójść w ślady Króla czy Wilczewskiego, świadczą nadsyłane ankiety, których obecnie mamy już 32. Jak dotychczas przeważała zgłoszenia kolarzy wycieczkowców. Ogółem udział swój w wyścigu dookoła województwa zapewniło 17 wycieczkowców Białostocczyzny: pięciu z Gwardii Białystok z Poetklem, Chomonikiem i Sochoniem na czele, trzech z Włóknarza, ma się rozumieć z Kozłowskim, oraz czterech z Budowlanych. Również zgłoszenia swe przysłała 5-

osobowa drużyna LZS Raczki powiat Augustów.

Zgłoszeń kolarzy — turystów napłynęło 15. Co prawda jeszcze nie upłynął termin składania ankiet, ale sądzimy, że kolarzy — turystów zgłosi się więcej — szczegó-

nie z miast powiatowych województwa. Z Białegostoku ankietę nadesłało 9 zawodników z 45-letnim znanym kolarzem Idzkowskim na czele. Z miast powiatowych naszego województwa dotychczas po jednym zgłoszeniu otrzy-



ANKIETA

(nazwisko i imię)

(klub sportowy, LZS, zakład pracy, szkoła)

(rok urodzenia)

(adres)

wezmę udział w wyścigu kolarskim dookoła województwa białostockiego

startując jako

TURYSTA - WYCZYNOWIEC

Proponuję, aby wyścig wynosił km

i składał się ogółem z etapów.

Pozostałe uwagi dotyczące projektowanego wyścigu kolarskiego dookoła województwa białostockiego możecie przesłać z kuponem ankiety. Ankietę naszą należy wyciąć i wypełnić oraz przesyłać na adres: Redakcja „Gazety Białostockiej” Białystok, ul. Kilińskiego 15 z zaznaczeniem na kopercie „ankieta kolarska”, najpóźniej do dnia 2 lipca.